

**Dyrektor sportowy Giallorossich, Monchi, wziął w piątek udział w prezentacji książki "Monchi - Sekrety Króla Midasa światowej piłki", napisanej przez Daniela Pinillę, który zdradza metody pracy dyrektora Romy, uznawanego za jednego z najlepszych w obiegu. Przy tej okazji wywiad z Hiszpanem przeprowadził Paolo Condo.**

**Możecie zacząć rozmowy na temat odnowienia umowy Di Francesco? To, za wyjątkiem Kolarova, jest zespół Sabatiniego...**

- Jesteśmy bardzo zadowoleni. Dokonaliśmy dobrego wyboru. Uważam, że rozmawianie o kontrakcie jest bez sensu. Najważniejsze są relacje, które mamy z Eusebio. Cieszę się, że przyszedłem do drużyny, która miała przede mną jednego z najlepszych dyrektorów sportowych.

**Jeśli losowanie ustawi Romę naprzeciwko Sevilli, jak byś to przyjął?**

- Jest taka możliwość, odpowiem jeśli się to zdarzy, w przeciwnym razie oszaleję.

**Jak zdobyłeś Pallottę?**

- Nie wiem czy go zdobyłem, to on powinien to powiedzieć. Mam dobre relacje ze wszystkimi. Nie wiem jak to się mówi po włosku, ale przyjaciółmi nie mogą być ci, którzy nie noszą barw Giallorossich, wrogowie to ci, którzy ubierają się na niebiesko, czarno. Ja, gdy rozmawiałem z Jimem, byłem przejrzysty. Ta relacja jest dla mnie ważna, ale być może ważniejsze są z Baldissonim i Gandinim, gdyż przebywamy razem na co dzień.

**Na poziomie młodzieżowym jaka jest różnica między Włochami i Hiszpanią?**

- Gdy przybyłem do Trigorii, byłem bardzo zadowolony z tego, co spotkałem. Poziom pracy klubu, jeśli chodzi o sektor młodzieżowy, jest świetny. Muszę kontynuować drogę, którą inni przeszli przede mną. Jednak sądzę, że również inne włoskie kluby zrozumiały ważną pracę na przyszłość, gdyż gracze są coraz bardziej kosztowni i ci, którzy kosztują mniej to ci, którzy rozwijają się w klubie.

**Metoda Monchiego dotyczy również sektorów młodzieżowych. Jak wymieszać mercato dotyczące pierwszej drużyny z promowaniem młodych?**

- To trudne, gdy pierwszy zespół mocno się rozwija, wówczas dystans młodych staje się większy. Moją pracą jest robienie różnicy. Historycznie Roma jest drużyną, która wzięła wielu graczy z sektora młodzieżowego i również to jest częścią mojej pracy: zbliżenie sektora młodzieżowego do pierwszej drużyny. Myślę, że Roma, którą spotkałem, zrobiła już w tym kierunku ważną pracę. Drugi zespół? Dla mnie jest kluczowy. Jeśli mamy szansę kontynuować drogę graczy 18, 19-letnich, wówczas łatwiej jest dopełnić rozwój. To nie to samo gdy gracz idzie do innego miejsca,

zamiast pozostać w Trigorii, z naszym sztabem. Bez drugich drużyn brakuje ostatniej części piłkarskiej ścieżki rozwoju, która jest najważniejsza.

### **Co myślisz o włoskiej piłce? W tym momencie jest dosyć chaotyczna i jest pełno bałaganu...**

- Mam dobre wrażenie, jeśli chodzi o włoską piłkę, ale mówię tylko o pracy sportowej. Patrząc z zewnątrz można wydać błędną opinię. Gdy przybyłem, zmieniłem zdanie, włoska piłka jest piękna. Wszyscy trenerzy we Włoszech są Włochami, to nie jest powszechne. Mam bardzo pozytywne zdanie na temat włoskiej piłki. Nie znam strony politycznej, gdyż to nie moja praca. Jednak wy, Włosi, nie powinniście mówić źle o włoskiej piłce, to system, który się rozwija: od następnego sezonu będą cztery zespoły w Lidze Mistrzów, to bardzo ważne.

### **Gdy tylko przybyłeś do Rzymu postawiłeś bardzo na odnowienia kontraktów. Które było najtrudniejsze i ile brakuje do nowej umowy Florenziego?**

- Żadne nie było trudne, gdyż wszyscy chcieli tu zostać. Daniele najpierw, potem Kevin, Radja, Federico, Manolas i Perotti. Wszyscy chcieli tu zostać. Jeśli jakiś piłkarz chce odejść, przedłużenie umowy nie jest możliwe. Wszyscy mieli szansę odejść do mocnych klubów, ale chcieli zostać i jest to zasługa klubu. Nie wiem ile czasu będzie potrzebne, jeśli chodzi o Florenziego, mamy nadzieję kontynuować współpracę przez wiele lat.

### **W którym momencie wybrałeś Di Francesco?**

- Baldissoni jest świadkiem, był ze mną i wie jakie są moje idee. Po raz pierwszy, gdy rozmawiałem z Eusebio, byłem przekonany, że jest idealnym trenerem. Po tym jak opuściłem spotkanie byłem przekonany, że jest idealnym trenerem dla naszego projektu.

### **Wolałbyś mieć Tottiego jako gracza czy dyrektora?**

- Wszyscy dyrektorzy sportowi na świecie chcieliby Tottiego gracza. To piękne, że odkąd tylko zakończył karierę, pracujemy razem.

### **Twój komentarz na temat Romy w Lidze Mistrzów...**

- To piękne, czego dokonaliśmy, ale nie możemy się zatrzymać, musimy dojść do tego, czego chcą nasi kibice. Myślę, że są zadowoleni z fazy grupowej, ale chcemy czegoś więcej.

### **Wracając do mercato... Powiedziałeś, że Schick nie był dokładnie profilem gracza, jakiego chciałeś, ale była okazja...**

- Dyrektor sportowy musi być blisko klubu i trenera. Muszę patrzeć na teraźniejszość i przyszłość. To praca, którą musi wykonywać dyrektor sportowy. Żaden trener nie mówi "nie" dobremu graczowi.

### **Jakie są relacje z Tottim?**

- Relacje są dobre. Ułatwił mi wejście do Romy. Moja pierwsze konferencja prasowa była z wiadomością o zakończeniu kariery Francesco. Najpierw porozmawiałem z nim. Dziś pracujemy razem, jesteśmy zadowoleni i myślę, że może mi przekazać wiele rzeczy na temat Romy, których ja nie wiem. On zaczyna rozumieć rzeczy, które są dla niego nowe. Myślę, że możemy kontynuować współpracę.

### **Kiedy przeniesie się twoja rodzina?**

- Jeszcze nie, gdyż moja córka uczy się, ale znajdziemy rozwiązanie. Wszyscy znamy Rzym i uważam, że jest pięknym miejscem.

### **Twoje pierwsze miesiące potwierdziły ci, że to był właściwy wybór...**

- Z profesjonalnego punktu widzenia jestem bardzo zadowolony, jednak jako człowiekowi brakuje mi czegoś, gdyż połowa mojej rodziny jest w Sewilli. Jestem mocno związany z rodziną, dziś czegoś mi brakuje, ale myślę, że krok po kroku będzie coraz lepiej.

### **Miałeś też inne oferty... Dlaczego Roma?**

- Nie wiem. Tu mogę znaleźć środowisko podobne do tego w Sewilli. Po tych miesiącach mogę powiedzieć, że nie popełniłem błędu. Pracuję z taką samą autonomią i spokojem. To piękne, że otrzymałem oferty, ale dałem moje słowo klubowi i byłem przekonany, że Roma jest najbardziej interesującym i najbardziej dostosowanym miejscem do idei mojej pracy.

### **Sprzedaż Salaha była bolesna, ale zrozumiana, nie rozumiem tej Paredesa...**

- Są dwie strony, gracz powiedział mi, że nie grał, miał dużą konkurencję i że chce odejść. To trudne do zarządzania. Po tym jak porozmawiałem z trenerem, tak zdecydowaliśmy.

### **Była zabawna historia, jeśli chodzi o Van Peresiego...**

- Tak, to był zakup, do którego nigdy nie doszło. Dawno temu, gdy grał w Feyenoordzie, w 2004 roku, zrobiliśmy scouting, szukając ofensywnego skrzydłowego, Van Persiego, rozmawialiśmy z osobami, które pracowały z nim i z Feyenoordem i wysłaliśmy człowieka, które pracował ze mną, aby ustalił ostatnie szczegóły, potem przyjechałem ja i wszystko było ok. Spotkanie było ustawione na

20:30. O 20:25 zadzwoniłem do jego agenta, pytając o miejsce spotkania, pojechaliśmy, aby poczekać, ale nikt się nie pojawił. Dzień później spotkaliśmy się z Feyenoordem, który zapytał czy osiągnęliśmy porozumienie z graczem i odpowiedzieliśmy, że nie doszło do żadnego porozumienia. Odkryliśmy, że minutę przed spotkaniem Wenger zadzwonił do jego agenta, powiedział, aby nie podpisywał umowy z Sevillą, gdyż chciał go Arsenal.

### **To różnica między klubami, które mają własnych obserwatorów i klubami, które pracują z mediatorami...**

- Ja zawsze pracowałem ze swoim sztabem. To kluczowe. Musimy mieć wielu obserwatorów. W Seville miałem 16. Na razie w Romie jest nas 10, ale chcemy zwiększyć liczbę. Pierwszą rzeczą, którą chciałem rozwinąć, jest siatka obserwatorów. Roma zawsze pracowała dobrze na rynku i pracujemy, aby iść drogą zarządzania sportowego najbardziej zbliżoną mojej idei.

### **Uderzyła mnie twoja odpowiedź na temat Schicka w wywiadzie dla Gazzetta...**

- Dyrektor sportowy musi być blisko trenera, ale też klubu, musi patrzeć na teraźniejszość, ale też na przyszłość. Jeśli jutro pojawi się okazja pozyskania Daniego Alvesa, tak jak było w Seville, nie pozyskasz go, bo mamy trzech na tą pozycję? To musi robić dyrektor sportowy, rozumieć czego chce trener, ale też klub. Jestem pewien, że żaden trener nie powie "nie" dobremu graczowi, piłkarzowi z talentem.

### **Przed staniem się dyrektorem sportowym byłeś graczem...**

- Nie wiem czy to źle czy dobrze. Dla mnie ważnym jest rozumienie problemów, aby znaleźć rozwiązanie.

### **Wtedy nie było nawet szuflad, gdzie mógłbyś umieścić raporty od obserwatorów...**

- Była ciężka sytuacja, były ogromne problemy ekonomiczne. Powiedziałem tak i zacząłem pracować. Moja metoda nie jest trudna do zrozumienia. Są dwie ważne rzeczy. Po pierwsze praca i potem bezpośrednie relacje z moim sztabem. To moja siła. Jestem pewien, że jest wielu dyrektorów sportowych, którzy pracują lepiej ode mnie. Ja jestem najlepszy w bezpośrednich relacjach z moim sztabem. Komunikacja musimy być ze wszystkimi na takim samym poziomie.

### **W jakim punkcie była "metoda Monchiego" w 2010 roku?**

- Moja droga ma swój początek i koniec. Grałem przez wiele lat jako bramkarza w Seville, uczyłem się na prawnika, ale pewnego dnia przyszedł mój prezydent i powiedział, abym był dyrektorem sportowym. To był trudny moment dla drużyny,

gdyż była w drugiej lidze, bardzo bliska upadku.

Autor: abruzzo